

Józef Krzeczek, Czerwono-Czarni - ach co za historia. Mija 20 rocznica śmierci tego charyzmatycznego kompozytora i muzyka. Zapraszamy w poniedziałek o 17 na Batowice.

Garść wspomnień:

Nowa Huta, Hala Garaży, styczeń 1961 r.

**»Czerwono-Czarni«
na estradzie**

Wczoraj w nowohuckiej hali garaży odbył się przy wypełnionej widowni pierwszy występ zespołu „Czerwono-Czarnych” z gdańskiego Jazz-Klubu. Atmosfera spotkania z młodymi melomanami jazzu była gorąca — co w warunkach niedostatecznie ogrzanej sali pozwoliło na podwyższenie temperatury „z minus na plus”.

Szczególnie „na plus” wypadli trzej piosenkarze zespołu: laureat pierwszej nagrody na Ogólnopolskim Konkursie Wokalistów Warszawa 1960 — Marek Tarnowski oraz Andrzej Jordan i Jarusz Godlewski. „Czerwono-Czarni” jako jedyny zespół w Polsce grają w stylu Big Beat, znamionującym się (dosłownie: silnym uderzeniem) mocnym rytmem.

Repertuar stanowią utwory i piosenki najpopularniejszych kompozytorów i śpiewaków jazzowych jak Presley, Halley, Steel czy Anka. Nastrojowość i ekspresję pogłębiała gra kolorowych świateł.

Publiczność nowohucka przyjęła zespół spontanicznie, zachowując jednak umiar w wyrażaniu swego entuzjazmu. Gorzej spisali się natomiast gospodarze hali widowiskowej zaniedbując przygotowania techniczne do występów. Dziś o godz. 19 zespół gdańskiego Jazz Klubu wystąpi po raz ostatni w hali „Korony” w Podgórzu. (a2)



**Nowa Huta,
styczeń 1962**

Czerwono-Czarni w Nowej Hucie

7 stycznia o godz. 19 rozpoczyna się w hali widowiskowej Huty im. Lenina gościnny występ znakomitego zespołu rock'n rollowego „Czerwono-Czarni”. W programie usłyszymy piosenki z repertuaru Elvisa Presley'a, Tommy Steele'a, Marino Mariniego i innych.

Ta atrakcyjna impreza połączona będzie z turniejem młodych talentów oraz konkursem na piosenkę. Organizatorom turnieju (Redakcja „Dookoła świata” i Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Imprez Artystycznych w Szczecinie) chodzi o wypracowanie stylu polskiej piosenki rozrywkowej i znalezienie młodych, utalentowanych odtwórców współczesnej piosenki o charakterze młodzieżowym. Druga dyscyplina turnieju, to konkurs na piosenkę. Polega on na skomponowaniu dowolnej ilości piosenek i przesłania ich najpóźniej do dnia 13 czerwca 1962 r. na adres Redakcji „Dookoła świata” — Warszawa, ul. Smolna 40. Prace konkursowe winny zawierać zapis nutowy piosenki i polski tekst. Za najlepsze piosenki przewidziane są nagrody pieniężne: I nagroda — 5.000 zł, II — 3.000 zł; III — 2.000 zł oraz dwa wyróżnienia po 500 zł.

(ts)

**Głos Nowej Huty
1962, nr 1, s. 7**

Kraków, styczeń 1965 r.

Licznych miłośników muzyki jazzowej ucieszy z pewnością wiadomość, że 27 i 28 bm. w hali „Wisły” odbędą się cztery występy zespołu „Czerwono-Czarnych” z udziałem solistów: Katarzyny Sobczyk, Karin Stanek i Macieja Kosowskiego. Po występach w Krakowie zespół „Czerwono-Czarnych” wyjeżdża na tournée zagraniczne do NRF, Szwecji i USA.

Dziennik Polski 1965, nr 3, s. 4 -
5 stycznia

Dwudziestolatki

Piosenka pod tym tytułem (kompozycja J. Krzeczka, słowa J. Papuszyńskiego) stała się bohaterem spotkania z „Czerwono-Czarnymi” w krakowskiej Hali „Wisły”. Ona — odśpiewana przez Macieja Kosowskiego — zdobyła w błyskawicznym plebiscycie najsilniejsze oklaski, ona zegnała słuchaczy, wychodzących z 3-godzinnej koncertu... dwudziestolatek.

Bo niewiele więcej liczą poszczególni członkowie tego popularnego zespołu instrumentalno-wokalnego z młodzieżowymi „gwiazdkami” Karin Stanek i Kasią Sobczyk oraz wspomnianym Maciekiem Kosowskim i „kowbojem” Toni Kecerem na czele. I w tym główna ich siła: czarują podlotkowatym wdziękiem (Kasia), humorem i zwinnością (Karin), brawurą i młodzieżową nonszalancją (Toni i Maciek). A że przy tym głosy mają niezłe, że z instrumentami — od pianina i gitar elektrycznych po...: prawidła do butów (perkusja!) — dają sobie radę znakomicie, że prócz własnych, wpadających w ucho i bardzo różnorodnych kompozycji prezentują „szlagiery” obce (m. in. z repertuar Beatlesów), że pokazują na scenie autentyczny colt i autentyczny temperament nastolatek — nie dziwnego, iż porywają nie tylko swych rówieśników, lecz także ich rodziców, czy nawet dziadków. W każdym razie takich tłumów w Hali „Wisły” nie pamiętam od dawna. (zb)

Dziennik Polski 1965, nr 24, s. 4,
29 stycznia

Dla wielbicieli „mocnego uderzenia”

25 bm. o godz. 16.30 i 20 wystąpi w hali „Wisły” angielski zespół mocnego uderzenia „The Londonbeats”. A oto parę informacji o naszych gościach:

● Są bardzo młodzi (18-21 lat), występują razem dopiero od roku. Odniesli poważne sukcesy w Anglii (firmuje ich jedna z największych agencji artystycznych „London City Agency”). Przez 8 miesięcy grali ostatnio w NRF.

● Nie przyznają się do powinowactwa z Beatlesami mimo, że kierownik zespołu nosi jak najbardziej beatlesowską fryzurę.

● Bardzo spodobała im się polska publiczność, uważają, że jest wyjątkowo przyjazna. W porównaniu z angielskimi nastolatkami, u nas mocniej reagują chłopcy, w Anglii — dziewczęta.

● Repertuar londyńskich gości przypomina ostatnie przeboje takich gwiazd, jak The Beatles, Neil Sedaka, Dusty Springfield, Chla Black. „Londonbeats”



grają także utwory oparte na motywach ludowych — m. in. szkockich. Skład instrumentalny zespołu: dwie gitary elektryczne, organy elektroniczne, perkusja.

● Przyjechali do Polski na kilkumiesięczne tournée. Wystąpią także w naszej telewizji i radiu. Razem z zespołem śpiewają: młodzieżowa piosenkarka londyńska Linda Fortune i Sisters „Poko”.

● Imprezę poprowadzi Zbigniew Korpolewski. (taed)

W maju 1965 r. pierwszy zagraniczny zespół rock and rollowy w Krakowie

Dziennik Polski 1965, nr 118, s. 6, 20 maja

Uktony dla Pan Andrzeja Boguni-Paczyńskiego☺

„A ty wolałeś big-beat...”

Pod tym hasłem nieprzebrane rzesze krakowskich — nastolatków okupowały wczoraj halę „Wisły”. Występował angielski zespół mocnego uderzenia „The Londonbeats”. Tym razem uderzenie było naprawdę mocne. Przy pomocy skomplikowanej aparatury „mikrofonowo-głośnikowej” podrygiwał zespół, publiczność, także cała hala „Wisły” dygotała w najmodniejszych rytmach. Jak zaznaczył sympatyczny konferansjer Z. Korpolewski, wyż. wym. aparatura przewyższa swoją mocą niektóre radiostacje lokalne. Bardzo nas zachwyliło to osiągnięcie techniki, niemniej krakowska hala — nie województwo, toteż było stanowczo za głośno.

Nieco odmienne zdanie miała młodociana publiczność, która dodatkowymi okrzykami zachwyty sprawiała, iż momentami koncert zmieniał się w apokaliptyczną kakofonię bliżej nieokreślonych dźwięków. Podrzucono płaszcze i czapki, gwizdano, „ywowano”; jednym słowem koncert odbył się z zachowaniem wszelkich ksnonów mody obowiązującej — nastolatków.

„The Londonbeats” sympatyczni, muzycy, przeczuli temperamentem przyszłowiowej, angielskiej flegmie. Szczególnie ładnie grali i śpiewali stare, szkockie ballady; oczywiście odpowiednio aranżowane. Zespołowi towarzyszyły solistki. Młodzieżka Linda Fortune, śpiewała wdziałek pensjonarki w połączeniu z mocnym, odrobinę infantylnym głosem. Sisters Poko natomiast prezentowały „ognisty” temperament, interesujące głosy

i najnowsze szlagiery „mocnego uderzenia”.

Na zakończenie donosimy, że jeszcze godzinę po koncercie nie bardzo wiedzieliśmy co ludzie do nas mówią... (taed)

Z kroniki wypadków

W Kaszowie 14-letnia Anieta Hajduga, poparzyła sobie wrzątkiem nogi. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala.

Pożary

W Gruszowie ogień zniszczył część budynku mieszkalnego i gospodarczego W. Galosa. W Łodygowicach wybuchł pożar w budynku gospodarczym Oddziału Produkcji Fabryki Mebli. Spaleniu uległa część budynku.

Plk dr Zdzisławowi PLINCIE

kierownikowi
Studium Wojskowego Akademii
Medycznej w Krakowie,
z powodu zgonu

OJCA

— najserdeczniejsze wyrazy
współczucia składają

WSPÓLPRACOWNICY

Dziennik Polski 1965, nr 123, s. 6
, 26 maja

Kącik ciekawostek nowohuckich:

Ktoś zna tych akordeonistów?

Głos Nowej Huty 1960, nr 20, s. 8



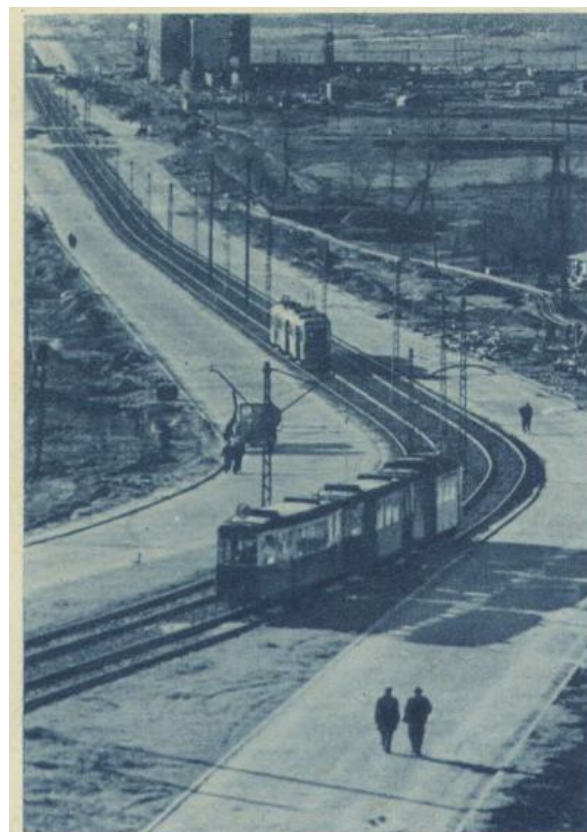
Zespół akordeonistów ZDK.

A może wrócić do takiej tradycji? Ja już trenuję - ostatnio zapędziłyśmy się na wertepy wokół Raciborowic - zamiast rowerowego spaceru był rajd terenowy!

I Ogólnopolski Rock and rollowy Wyścig Kolarski dookoła Nowej Huty 2012` - dobre? Chyba nie!



Str. 13



Pamiętacie — do pracy w kombinacie jeździło się z rzadka kursującymi autobusami lub samochodami ciężarowymi i wywrotkami. Obecnie problem komunikacji został całkowicie rozwiązany. Teren miasta pokryła liczna sieć linii tramwajowych i au-



Udało mi się znaleźć autora tego znanego obrazka! To inż. Szpyrkowski z Miastoprojektu Kraków.

Głos Nowej Huty 1960, nr 15, s. 1. napis przed bramą



Głos Nowej Huty 1960, nr 15, s. 1 (kwiecień).

Ktoś pamięta? A może na forum nowohucianie zaczną mi opowiadać historie z życia wzięte? Proszę!
No i tradycyjnie - gdzie ta gablota stoi?

Głos Nowej Huty 1960, nr 14, s. 3

Jeszcze coś ciekawego z ulic Nowej Huty. Centrala Wynajmu Filmów postawiła nowoczesne gabloty ze zdjęciami filmowymi. Pomysł doskonały.

I w Nowej Hucie też była - jak widac - ta słynna Spółdzielnia im. J. Dąbrowskiego. Ach, te koszule „Białej Gwiazdy"! To osiedle Słoneczne?

Pozdrawiam, Krystyna Downar (do poniedziałku)

